

Joanna Kluzik-Rostkowska, szefowa sztabu wyborczego Jarosława Kaczyńskiego, odmłodziła o 10 lat! – zachwyca się „Super Express”: „Nowa fryzura, dyskretny makijaż, idealnie dopasowana sukienka i szkła kontaktowe zamiast okularów...”. Stylista Robert Krupiński też jest pod wrażeniem: „Włosy są modnie ostrzyżone, a skromna sukienka dobrze leży na sylwetce”.

Sławomir Nowak, szef sztabu Bronisława Komorowskiego, przewiduje: „To będzie kampania, w której Jarosław Kaczyński ma być schowany, a PiS będzie nas uderzał mocno, boleśnie i bez ceregieli przy pomocy pośredników – publicystów, telewizji publicznej, związku zawodowego, Radia Maryja i Tadeusza Rydzika czy niektórych duchownych. Musimy nauczyć się z tym żyć”. Jaka będzie zatem odpowiedź PO? „Mobilizacja tej jasnej części Polski” – powiedział Nowak „Gazecie Wyborczej”.

Tomasz Nałęcz (SDPL) na pytanie, czy po katastrofie smoleńskiej była jakakolwiek próba rozmów o wspólnym lewicowym kandydacie na prezydenta: „Próba polegała na tym, że różne dziady przemawiały do obrazu z napisem »Napieralski«, a obraz do zdjęć nie przemówił ani razu”.

W rozmowie Roberta Mazurka z kandydatem na prezydenta Grzegorzem Napieralskim znalazł się fragment poświęcony lekturom: „Tę książkę Urbana ktoś panu podarował, czy sam ją pan sobie wstawił do gabinetu?”. „Akurat tej nie podarował mi Jerzy Urban, ale to był prezent. Urban dał mi inne książki”. „Ktoś jeszcze podrzuca panu książki?”. „A choćby Longin Pastusiak”.

Olga Tokarczuk o tym, że niektórym potencjalnym zwolennikom Bronisława Komorowskiego przeszkadzają jego myśliwskie zamiłowania: „Cieszę się, że cierpliwa praca ruchów ekologicznych, feministycznych, zielonych

powoli zaczyna docierać do naszej świadomości i zmienia nasze rozumienie etyczności. Myślę, że niedługo zacznie się znacząco przekładać na wybory polityczne”.

Zamiast wielkich komentarzy, krótki list do „Polski”: „Tylu kandydatów do prezydentury i ani jednej kobiety. Czesław z Krakowa”.

Krystyna Janda, szefowa prywatnego teatru Polonia, ujawniła na swym blogu, że wydarzenia ostatnich tygodni skomplikowały sytuację jej firmy, nie tylko z powodu odwołanych w czasie żałoby spektakli. Np. nie odbędzie się planowana premiera monodramu Agnieszki Krukówny. Co prawda monodram dotyczy wyborów prezydenckich w Ameryce – wyjaśnia Janda – „ale nosi tytuł »Pierwsza Dama«, ze zrozumiałych powodów nie możemy prób kontynuować”.

Joanna Szczepkowska, jak to sama określiła, „pcha się bosowo w pokrzywy”, występując przeciwko szantażowaniu homofobią. „Chodzi o to – napisała aktorka w „Wysokich Obcasach” – że czasem wygodnie należeć do prześladowanych. Dlatego produkuje się wrogów tam, gdzie ich nie ma... Przecież jest różnica między walką o tolerancję a walką o władzę. Powiedzmy sobie jasno językiem skrajnych feministek:

wśród gejów też są świnię. Niech żyje równość!”.

Piotr Tymochowicz, specjalista ds. wizerunku, w wywiadzie dla „Dziennika Łódzkiego” zdradził jedną ze swych tajemnic: „Dziś mogę powiedzieć, że to ja byłem autorem plotki o rzekomych kontaktach prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z Edytą Górniak... Po dwóch dniach informacja znalazła się na czołówkach wszystkich gazet w Polsce. Ludzie są głodni plotek”.

Trochę trwało, zanim wice marszałek Stefan Niesiołowski ponownie przemówił w swoim stylu. „Mnie moi wrogowie polityczni za wszelką cenę usiłują przykleić do Palikota – zalił się w jednym z wywiadów. – Z tego powodu też rozpowszechniali wieści, że jestem w areszcie domowym. Podłe kłamstwo”.

Jan Dziedziczak, b. rzecznik rządu Jarosława Kaczyńskiego, skomentował deklarację Marcina Dubienieckiego, męża Marty Kaczyńskiej, który chciałby wystartować w wyborach do Sejmu z listy PiS: „To młody i zdolny prawnik. A że z lewicowej rodziny? To ciekawe i ważne, bo pokazuje, że także ludzie z takich środowisk po dobrym, osobistym poznaniu pana prezydenta Kaczyńskiego zaczynali podzielać jego wizję Polski

i projekt społeczny oraz polityczny, jaki realizował”.

Jak pisze „Rzeczpospolita”, papieros coraz rzadziej pojawia się w rękach władzy. Są wyjątki: „Z nowych sejmowych gwiazd z paleniem obnosi się w zasadzie tylko Bartosz Artukowicz z Lewicy. Korzysta z dzięki palarni, którą grupa posłów założyła obok gabinetu Marka Borowskiego. Były marszałek uważa to za zemstę za wprowadzone przed laty restrykcje”.

Pojawiły się plotki, że Ludwиковi Dornowi znowu bliżej do partii Kaczyńskiego; jeden z tabloidów sfotografował go nawet wchodzącego do biura rzecznika PiS Mariusza Błaszczaka. Jednak w rozmowie z „Tygodnikiem Powszechnym” polityk nazywany niegdyś „trzecim bliźniakiem” dementuje: „Nie mylmy wspólnoty bólu, żałoby i współczucia ze wspólnotą polityczną. Żadne przesłanki do odbudowy wspólnoty politycznej, jak dotąd, się nie pojawiły”.

Sławomir Nitras, eurodeputowany PO, o swych relacjach z Donaldem Tuskiem: „Jak mnie potrzebuje, to do mnie dzwoni. Jak niczego ode mnie nie chce, to po prostu nie dzwoni. Ale znam kolegów bardziej wrażliwych ode mnie, którzy mówią: słuchaj, ale on od pół roku do mnie nie zadzwonił...”.

G A L E R I A P O L I T Y K I



© ANDRZEJ CZEŻOT